

CZĘŚĆ I: ROZPRAWY I ARTYKUŁY

RODZINA JAKO WSPÓLNOTA WYCHOWAWCZA –
PRZYCZYNEK DO ANALIZY PROBLEMUFAMILY AS AN EDUCATIONAL COMMUNITY –
A CONTRIBUTION TO THE ANALYSIS OF THE ISSUEAnastazja Sorkowicz^{1(A,B,C,D,E,F,G)}¹Uniwersytet Śląski w Katowicach, Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji w Cieszynie, Instytut Nauk o EdukacjiSorkowicz, A. (2018). Rodzina jako wspólnota wychowawcza – przyczynek do analizy problemu. *Rozprawy Społeczne*, 12(1), 7-14. <https://doi.org/10.29316/rs.2018.01>

Wkład autorów:

- A. Zaplanowanie badań
- B. Zebranie danych
- C. Dane – analiza i statystyki
- D. Interpretacja danych
- E. Przygotowanie artykułu
- F. Wyszukiwanie i analiza literatury
- G. Zebranie funduszy

Streszczenie

Najbardziej naturalnym środowiskiem istnienia osoby ludzkiej jest rodzina jako wspólnota osób połączonych stosunkiem małżeństwa i/lub rodzicielstwa. Rodzina jest uniwersalnym środowiskiem życia wszystkich generacji, każdy może odnaleźć w niej swoje miejsce. Jedną z głównych funkcji rodziny jest wychowanie, czyli wspieranie wzrastania w człowieczeństwie. Podstawową zasadą konstytuującą życie rodzinne jest wzajemna miłość, rozumiana jako dbałość o dobro wspólne i równocześnie dobro każdej osoby uczestniczącej w życiu tej grupy. Wspólnota powstaje ze względu na dobro osób i ma wartość samą w sobie jako fenomen szczególnych relacji międzyludzkich „z serca do serca”. Rodzina będąca wspólnotą osób jest jednym z najbardziej sprzyjających człowiekowi środowisk życia i wychowania. Zachodzące współcześnie przemiany życia rodzinnego (m.in. procesy indywidualizacji, detradycjonalizacji, pluralizacji) w istotny sposób zmieniają rodzinę jako wspólnotę wychowawczą. Poszukiwanie i wskazywanie takich wzorców, modeli życia rodzinnego, które w istotny sposób ułatwiają wychowanie osób wrażliwych i otwartych na drugiego człowieka i jego potrzeby wydaje się działaniem koniecznym.

Słowa kluczowe: rodzina, wspólnota, wychowanie**Summary**

The most natural environment for humans is family as a community of people connected by the relationship of marriage and/or parenthood. Family is a universal environment for all generations in which everyone can find their place. One of the primary functions of family is education, which assists one in growing in a particular society. The fundamental principle that underlies family life is mutual love, understood as care for the common good and, at the same time, the good of every person participating in the life of this group. The community is formed for the sake of the well-being of people and has a value in itself as a phenomenon of individual mutual interpersonal relationships, the ones coming “from the heart”. Family, as a community of people, is one of the most conducive environments for life and education. The contemporary changes in family life (including processes of individualisation, detraditionalisation, pluralisation) significantly change family as an educational community. Seeking and indicating such patterns, family life models, which significantly facilitate the upbringing of the people who are vulnerable and open to other people and their needs seems to be a necessary action to be undertaken.

Keywords: family, community, education

Tabele: 0

Ryciny: 0

Literatura: 29

Otrzymano: styczeń 2017

Zaakceptowano: październik 2017

Wstęp

Rodzina stanowi najbardziej naturalne, najważniejsze środowisko wychowawcze, którego zadaniem jest wspieranie wszystkich członków w kierunku rozwijania swoich potencjalności w kontekście dobra osobistego i dobra wspólnego. Zwolennicy personalistycznej koncepcji wychowania wskazują na wartość wychowywania we wspólnocie i poprzez wspólnotę. Zwracają również uwagę na koniecz-

ność rozpoczęcia wszelkich zmian społecznych od dbałości o prawidłowy rozwój poszczególnych osób, również w ujęciu wspólnotowym (Olszewska-Dyoniziak, 2003). Ciekawym poznawczo wydaje się pytanie o czynniki wpływające na możliwość uznania rodziny za wspólnotę, również wspólnotę wychowawczą. Interesujące wydaje się również zagadnienie kondycji współczesnej rodziny jako środowiska wychowującego we wspólnocie osób, poprzez tę wspólnotę i dla wspólnoty. Niniejsza praca stano-

Adres korespondencyjny: Anastazja Sorkowicz, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji w Cieszynie, Instytut Nauk o Edukacji, ul. Bielska 62, 43-400 Cieszyn, e-mail: sorki@poczta.fm, tel.: +48 33 8546103**Copyright by:** Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, Anastazja SorkowiczCzasopismo Open Access, wszystkie artykuły udostępniane są na mocy licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-użycie niekomercyjne-na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-SA 4.0, <http://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/>).

wi przyczynę do analizy rodziny ujmowanej jako wspólnota w kontekście wyzwań i dylematów towarzyszących współczesnym rodzicom.

Punktem wyjścia prezentowanej pracy będzie zwrócenie uwagi na społeczną naturę człowieka. Następny fragment dotyczy analizy rodziny jako wspólnoty osób. W kolejnej części rozważań podejmuje się tematykę związaną z elementami w największym stopniu kształtującymi wspólnotę rodzinną. Następny fragment zawiera rozważania dotyczące wychowania we wspólnocie osób. Całość pracy zamyka próba wskazania wyzwań stojących przed współczesnymi rodzinami wobec potrzeby budowania wspólnoty wychowawczej.

Człowiek osobą rozwijającą się wśród innych

Teoretycy podkreślający społeczną naturę człowieka opierają się na założeniu, że każdy człowiek od momentu swojego zaistnienia rozwija się głównie dzięki innym ludziom, którzy zapewniają mu możliwość zaktualizowania wszystkich jego potencjalności. „Człowiek może się rozwinąć tylko w społeczności, a więc w rodzinie i szerszych od niej zbiorowościach, jak ród, naród, państwo, Kościół. Społeczność (a więc inne osoby) jest czynnikiem nieodzownym dla rozwoju człowieka i jego spełnienia się. Bez społeczności (drugiego człowieka) nie jest możliwe ani narodzenie się, ani zachowanie życia, ani, tym mniej, rozwój i aktualizowanie się osobowych potencjalności ludzkich” (Krąpiec, 2011, s. 19). Spełnienie człowieka jako osoby następuje wyłącznie we wspólnocie i przez wspólnotę (Pokrywka, 2010). Żaden człowiek nie przychodzi na świat bez udziału innych ludzi, z własnej „mocy sprawczej”. W perspektywie rozwojowej również trudno znaleźć takie elementy, które byłyby możliwe do realizacji bez kontaktu z drugim człowiekiem. Od początku życia człowiek jest więc predestynowany do tego, aby nawiązywać z innymi relacje i dzięki temu móc rozwijać swoje własne człowieczeństwo. Wspólnota pomaga człowiekowi w kształtowaniu osobowości, jest dla niego czynnikiem inspirującym, umożliwia i umacnia jego kreatywność. Człowiek w zdrowy sposób zakorzeniony we wspólnocie staje się podmiotem moralnym i wpływa na postęp i rozwój społeczny (Olszewska-Dyoniziak, 2003). Personalistyczna wizja osoby ludzkiej przyjmuje prawdę o zdolności człowieka do uczestnictwa we wspólnocie (Gajdamowicz, 2003). Jest to właściwość człowieka, która nikomu nie została dana w formie gotowej, ale wymaga ciągłego kształtowania, wychowywania (Gajdamowicz).

Ks. Andrzej Łuczyński wskazuje na „dramatyczne napięcie” współczesnej rodziny pomiędzy dwoma sposobami myślenia o życiu człowieka, jego rozwoju oraz jego byciu z innymi ludźmi. Pierwszy z nich został określony mianem „cywilizacji wzajemności i solidarności”. Wspomniany Autor podkreśla, że rodzina kierująca się wskazanymi zasadami (wzajemności i solidarności) jest dla swoich członków miejscem realizacji w pełni osobowego rozwoju. Drugi rodzaj

myślenia i praktyki życia został nazwany „cywilizacją skrajnego indywidualizmu i użycia”, w której normę stanowi nastawienie na realizację wyłącznie swojego „ja”, na czerpanie z życia przede wszystkim przyjemności („użycie”). Człowiek ukierunkowany na zaspokajanie głównie swoich własnych potrzeb nie znajduje motywacji do przyjmowania postawy służebnej wobec innych ludzi. Skrajny indywidualizm w istotny sposób przyczynia się do nadużywania wolności: człowiek i jego zachcianki stają się wyznacznikami subiektywnej prawdy, wokół której człowiek organizuje swoje życie. Zatracana jest potrzeba poszukiwania prawdy. Mamy więc do czynienia z osobą o zafałszowanym obrazie siebie samego i świata zewnętrznego (Łuczyński, 2011). Skupienie wyłącznie na sobie i związane z tym odczytywanie i budowanie świata tylko ze swojej własnej perspektywy zaburza zdrowe funkcjonowanie człowieka jako osoby, pozbawia go zdolności pokonywania swojego egoizmu, przekraczania samego siebie, a zatem w istotny sposób ogranicza jego możliwości rozwojowe. Taki sposób myślenia i praktyki życia społecznego sprzeciwia się ludzkiej naturze oraz ostatecznie pozostawia człowieka samemu sobie. Trzeba więc poszukiwać prawidłowości dotyczących stwarzania człowiekowi takich warunków rozwojowych, które w najlepszy możliwy sposób pomagałyby mu wzrastać.

Rodzina, jako przestrzeń, w której człowiek się pojawia, w największym stopniu wpływa na jego możliwości rozwojowe. Rodzina jest przede wszystkim miejscem budowania relacji, więzi pomiędzy ludźmi, jest w stanie zaspokoić wszystkie istotne potrzeby człowieka. Jako pierwsza i najważniejsza wspólnota jest punktem odniesienia dla innych grup. W potocznym rozumieniu określenie atmosfery jakiegoś środowiska mianem „rodzinnej” sugeruje odbiorcy widzenie danej grupy jako najbardziej przyjaznej człowiekowi. Wspólnota wiąże się z niezwykle istotnym z wychowawczego punktu widzenia poczuciem bezpieczeństwa, jest w pewnym sensie zabezpieczeniem emocjonalnym człowieka, który ma możliwość przebywania wśród ludzi życzliwych i godnych zaufania (Muszyńska, 2014). W ujęciu personalistycznym rozwój człowieka jako istoty autonomicznej stanowi cel sam w sobie. Warto podkreślić, że zdrowa wspólnota rodzinna nigdy nie odbiera człowiekowi jego możliwości rozwojowych. Wręcz przeciwnie – poprzez współbycie z bliskimi osobami człowiek otrzymuje niepowtarzalną i jedyną w swoim rodzaju szansę na budowanie swojego człowieczeństwa.

Rodzina jako wspólnota osób (obdarowanych i obdarowujących)

Rodzina jest jedyną społecznością ludzką ustanowioną porządkiem natury (Turowski, 1997). Jej istnienie wynika ze spotencjalizowanej i społecznej natury człowieka, który dla swego normalnego i pełnego rozwoju musi zaistnieć i rozwijać się w społeczności domowej (Adamski, 2002). Rodzina jest

związana „z człowieczeństwem mężczyzny i kobiety, z wewnętrzną konstytucją osoby ludzkiej” (Niewęglowski, 2009, s. 53), jest najbardziej naturalną i zarazem najstarszą instytucją, której istotę określa współżycie osób. Istotnym jest podkreślenie, że rodzina nie jest dziełem umowy społecznej, ale wynika z natury ludzkiej (Adamski, 2013). Franciszek Adamski zwraca uwagę na to, że rodzina wymaga od swych członków „integralnego zespolenia celów i działań oraz dążeń podejmowanych dobrowolnie, a jednocześnie z poczuciem wewnętrznej konieczności”; jej istotę wyznacza wzajemna miłość, a nie prawo (stosowane wyłącznie jako „konsekwencja i ochrona miłości”). Ponadto rodzina jako wspólnota „uspołecznia uczucia swych członków”, powoduje, że „czują się oni zespoleni w dążeniu do celu i gotowi są rezygnować ze swobody indywidualnej i wolności na rzecz grupy rodzinnej” oraz, co wydaje się nie mniej istotne, umożliwia przeżywanie „radości i przyjemności istotnie wspólnotowych”, takich, których nie zapewni żadna inna grupa społeczna (Adamski, 2013, s. 104). Dla personalistów oczywistym jest, że rodzina jako wspólnota osób zapewnia najkorzystniejsze warunki rozwoju wszystkim swoim członkom, a człowiek ujmowany jest zarówno jako byt suwerenny, którego rozwój stanowi cel sam w sobie, jak i byt społeczny, dążący do dobra wspólnego. Przytoczone cechy rodziny ujmowanej w kategoriach wspólnoty wskazują nie tylko na jej ważkość z punktu widzenia rozwoju osobowego konkretnego człowieka, ale również wskazują na jej wyjątkowość.

Maria Ryś podkreśla unikalność relacji wewnątrzrodziny oraz możliwość tworzenia wyjątkowej ilości bodźców do rozwoju i dojrzewania psychicznego (Ryś, 2011). Słusznym jest zatem ujmowanie rodziny jako szkoły życia społecznego uczącej bycia we wspólnocie (Matyjas, 2005). To w niej mamy do czynienia z najważniejszymi, najsilniejszymi, trwającymi najdłużej i najbardziej trwałymi oddziaływaniami wychowawczymi. Nazwany „Papieżem Rodziny” Jan Paweł II w swoim „sztandarowym” dokumencie dotyczącym podstawowej komórki społecznej nazwał rodzinę „głębką wspólnotą życia i miłości” (Jan Paweł II, 2000, s. 90). Proponował spojrzenie na rodzinę jako na wspólnotę opartą na małżeństwie kobiety i mężczyzny, jednoczących swoje wysiłki na rzecz pomnażania dobra nie tylko własnego, ale również dobra wspólnego. Zgodnie z taką perspektywą rodzice traktują swoją drogę jako służbę przede wszystkim sobie nawzajem, a następnie dzieciom, innym członkom rodziny oraz całemu społeczeństwu. Wkład rodziny w dobro wspólne odbywa się głównie poprzez dbanie o trwałość małżeństwa oraz zrodzenie i wychowanie dzieci (Jan Paweł II, s. 91). Przyjęcie postawy służebnej, opartej na bezinteresownym darze, staje się podstawowym warunkiem budowania wspólnoty. Rodzina ujmowana w kategoriach wspólnoty jest miejscem „najbardziej głębokiego kontaktu osobowego, opartego na miłości i dobrowolności, na głębokim uzupełniającym się związku mężczyzny i kobiety oraz pokoleń, które

pomagają sobie wzajemnie w osiągnięciu pełniejszej mądrości życiowej” (Dąbrowska, 2005, s. 251).

Halina Gajdamowicz zwraca uwagę, że „wspólnotowy charakter rodziny przejawia się w tym, że jest ona *wspólnotą miłości i solidarności*, miejscem głębokich kontaktów opartych na uczuciu, a zarazem na dobrowolności” (Gajdamowicz, 2003, s.8). Budowanie wspólnoty zaczyna się więc od wspólnego życia – bycia – dzielonego z innymi osobami (Joachimowska, 2010). Wspólnota rodzinna nie jest nigdy czymś statycznym, ale „się rodzi, dopełnia i pogłębia, nie wykształca bądź zanika” (Kawula, Brągiel, Janke, 2000, s. 29). Rodzina podlega ciągłym zmianom wynikającym nie tylko z wpływów zewnętrznych, przemian dokonujących się w skali makro. Wspólnota rodzinna zmienia się tak, jak zmienia się każdy z jej członków: dorasta, usamodzielnia się, starzeje, umiera. Jest więc bytem dynamicznym, którego istotę stanowi dobro wspólne i sposób jego pojmowania (Gajdamowicz, 2003).

Weronika Juroszek zwraca uwagę na możliwość podziału relacji międzyludzkich na dwie kategorie: wymiany i wspólnoty. Relacja wymiany opiera się na regule wpływu społecznego nazywanej zasadą wzajemności. Jako cechy charakterystyczne dla relacji wymiany podaje się m.in.: oczekiwanie rewanżu, wymiana gratyfikacji w obrębie podobnej klasy, uwzględnianie reguły proporcjonalności wkładu podczas podziału osiągniętych zysków. Drugi rodzaj relacji między ludźmi, wspólnotę, cechuje natomiast pomaganie bez oczekiwania na rewanż, uwrażliwienie na dobro innego członka wspólnoty, podział dóbr z uwzględnieniem potrzeb drugiej osoby (Juroszek, 2013). Z punktu widzenia poprawiania jakości życia poszczególnych osób i grup społecznych oczywistą wydaje się konieczność dowartościowywania wspólnotowych relacji międzyludzkich, opartych na współpracy, relacji międzyludzkich, czyli inaczej – konieczność budowania relacji opartych na solidarności w najważniejszej dla człowieka grupie; propagowanie postawy dbałości o drugiego człowieka nie ze względu na korzyści, jakie mogą się z tym wiązać, ale ze względu na niego samego.

Wybrane elementy kształtujące wspólnotę rodzinną

Rodzina jest wspólnotą osób połączonych stosunkiem małżeństwa i/lub rodzicielstwa, której jedną z głównych funkcji jest wychowanie, przede wszystkim najmłodszego pokolenia. Jest uniwersalnym środowiskiem życia wszystkich generacji, każdy może odnaleźć w niej swoje miejsce. Zdrowa rodzina umożliwia rozwój potencjału wszystkich swoich członków, jest tą przestrzenią, w której każdy jest chciany, oczekiwany (Sorkowicz, 2014). Możliwość znajdowania oparcia we wspólnocie daje poczucie bezpieczeństwa, świadomość, że w każdej sytuacji można liczyć na wsparcie ze strony bliskich. Codzienne wspólne bycie z życzliwymi osobami ubogaca i umacnia człowieka oraz zapewnia mu możli-

wość samorealizacji (Olszewska-Dyoniziak, 2003). W rodzinie będącej wspólnotą czymś zupełnie naturalnym staje się przeżywanie wszystkiego „w służbie innym”. Niezwykle istotne wydaje się podkreślenie, iż prawdziwa wspólnota niczego człowiekowi nie zabiera: nie pozbawia go możliwości samostanowienia, nie wymusza na nim konkretnych zachowań wbrew jego woli. Przeciwnie: bycie członkiem wspólnoty jest elementem ubogacającym człowieka, którego świat poszerza się poprzez nawiązywane i podtrzymywane relacje, poprzez doświadczanie obecności innych, bliskich osób (Homplewicz, 2000). Wspólnota rodzinna stanowi więc przestrzeń, w której zaspokajane są podstawowe potrzeby psychiczne, takie jak m.in. potrzeba bezpieczeństwa, zaufania i wsparcia (Budzyńska, 2008). Z punktu widzenia dobra wspólnoty dobrze się dzieje, jeśli członkowie rodziny z jednej strony mają świadomość bycia obdarowanymi przez możliwość budowania swojego życia wspólnie z innymi, a z drugiej przyjmują postawę służebną, obdarowującą innych samym sobą. W zdrowej wspólnocie bezinteresowne zachowania ukierunkowane na dobro innych ludzi są czymś zupełnie naturalnym: nie wzbudzają podejrzeń ani nie wymagają tłumaczenia.

Każda wspólnota, również wspólnota rodzinna, budowana jest wokół konkretnych wartości. W rodzinie wspólne przeżywanie wartości, emocji, radości, celów i tęsknot oraz utożsamianie dobra drugiej osoby ze swoim własnym staje się fundamentem wzajemnej bliskości (Homplewicz, 2000). Szczególne miejsce zajmuje oparcie codziennych decyzji i wzajemnych kontaktów na prawdzie jako wartości niepodważalnej. Chodzi tutaj o stałe poszukiwanie i dążenie do życia pozbawionego wszelkiego fałszu, zakłamania we wzajemnych relacjach. Prawda w relacjach wspólnotowych wyraża się poprzez jednocześnie deklarowaną i praktykowaną postawę dążącą do uczynienia wspólnego życia w najwyższym stopniu klarownym. Dzieje się tak m.in. dzięki dbałości o wyraźną komunikację pomiędzy członkami rodziny, o dążenie do wyjaśniania kwestii spornych. W zdrowej wspólnocie rodzinnej wszelkie niedomówienia są więc na bieżąco tłumaczone, wyjaśniane są motywy konkretnych decyzji, zachowań oraz, co wydaje się szczególnie ważne, podejmowany jest trud wzajemnego wybaczenia wszelkich niedociągnięć. Kluczowy element wspólnego życia stanowi zaufanie: międzyosobowe, międzypokoleniowe, które we wspólnocie stanowi fundament wszelkich odniesień. Bez wzajemnego zaufania nie ma mowy o prawdziwych, godnych człowieka, relacjach.

Istotnym elementem scalającym wspólnotę rodzinną, w pewnym sensie jej „ustawą zasadniczą”, jest miłość ujmowana w kategoriach postawy wobec drugiego człowieka. Miłość wzajemna małżonków jako istot wzajemnie się dopełniających stanowi naturalną bazę dla wszelkich relacji nawiązywanych pomiędzy pozostałymi członkami rodziny (Bołoz, 1998). „Miłością jest postawa bycia dobrowolnym, bezinteresownym darem” (Olbrycht, 2012, s. 59).

Z miłością związana jest naturalna potrzeba uczestnictwa we wspólnocie, która wyraża się poprzez zaangażowanie „we współbycie i współdziałanie z innymi członkami wspólnoty na rzecz dobra każdego z nich, dobra rozumianego jako warunki osobowego życia i rozwoju” (Olbrycht, s. 59). Postawa miłości, właściwa najpierw małżonkom, a następnie, dzięki obserwacji ich wzajemnych odniesień, przejmowana przez kolejnych członków rodziny, wyraża naturalną ludzką dążność do czynienia świata miejscem przyjaznym.

Możliwość bycia we wspólnocie osób, których wzajemne odniesienia oparte są na miłości, ubogaca nie tylko pojedynczego człowieka, ale również te wszystkie grupy, instytucje, z którymi ta osoba będzie miała kontakt. Człowiek odpowiednio „zabezpieczony” przez swoich najbliższych, wyposażony w umiejętność dzielenia się sobą, potrafi nawiązywać i podtrzymywać oparte na prawdzie, dojrzałe relacje z innymi ludźmi. Jest nie tylko lepszym kolegą, przyjacielem, ale również bardziej solidnym pracownikiem, mającym świadomość, a raczej potrzebę przyczyniania się do dobra wspólnego poprzez własne działanie, wykorzystywanie danych sobie talentów. Poczucie bycia kochanym wydaje się być jednym z najważniejszych warunków adekwatnego do sytuacji zachowania. Jego brak w istotny sposób zaburza funkcjonowanie człowieka: nie pozwala mu na otwarcie w kontaktach, prowokuje do zachowań ucieczkowych, zaburza poczucie bezpieczeństwa, powoduje osamotnienie i poczucie odrzucenia.

Kolejnym elementem kształtującym wspólnotę rodzinną jest dobro wspólne całej społeczności. Jest ono „wartością tworzącą wspólnotę, stwarzającą warunki wspólnego bytowania i działania” (Chrobak, 2007). Wydaje się istotnym podkreślenie, że na żadnym etapie życia rodziny nie może zabraknąć spojrzenia na potrzeby wszystkich członków rodziny nie tylko z ich osobistej perspektywy, ale również uwzględniając kategorię dobra wspólnego. Takie podejście w naturalny sposób niejako „nakazuje” wszystkim zaangażowanym we wspólne bycie przekraczanie samego siebie, swoich własnych możliwości. Dzięki takiemu nastawieniu można uniknąć zatracenia się we własnym egoizmie. Warto podkreślić, że dobro wspólne nie jest prostą sumą indywidualnych dążeń wszystkich członków wspólnoty, ale nową kategorią – kiedy wiele osób wspólnie bytuje, działa i odnosi się do wspólnego dobra, powstaje nowa rzeczywistość wyrażona słowem „my” (Chrobak).

Podsumowując można stwierdzić, że ze wspólnotą mamy do czynienia wówczas, gdy jej członkowie wybierają wspólne wartości: wspólnota albo jest zorientowana wokół wspólnych wartości, albo nie istnieje. Niezwykle istotnym wydaje się też podkreślenie, że w rodzinie ujmowanej w kategoriach wspólnoty nie ma miejsca na samotność, która jest jednym z efektów ograniczenia relacji międzyludzkich do kontaktów czysto formalnych, opartych na dążeniu do konkretnej korzyści. W rodzinie będącej

wspólnotą wszyscy członkowie zdają się być „zaopiekowani”, wzajemnie się uzupełniają, dbają o siebie wzajemnie nie z powodu możliwych korzyści, ale ze względu na dobro każdego członka społeczności i dobro wspólne.

Wychowanie we wspólnocie osób

Możliwość wspólnego bytowania z innymi ludźmi, uczestnictwa w ich życiu, jest niezwykle ważna z wychowawczego punktu widzenia. Podjęcie rozważań dotyczących wychowania w rodzinie jako wspólnocie osób, wymaga określenia istoty tego procesu. Zdaniem Katarzyny Olbrycht wychowanie powinno wspierać człowieka w „autonomicznym, podmiotowym, aktywnym projektowaniu i przeżywaniu własnego życia, łączącym satysfakcjonujący rozwój osobisty z właściwym funkcjonowaniem społecznym” (Olbrycht, 2012, s. 58). Człowiek pojmowany jako osoba dąży do wartości duchowych (prawdy, dobra i piękna) i spełnia się w miłości. Powołanie człowieka do życia we wspólnocie z innymi ludźmi związane jest z koniecznością rzeczywistego uczestnictwa i współdziałania dla dobra wspólnego (Olbrycht). Fundamentem wszelkiego wychowania, a wychowania we wspólnocie rodzinnej w szczególności, powinna więc być refleksja rodziców nad istotą człowieczeństwa, nad zadaniami wynikającymi z faktu przekazania życia. W tym kontekście niezwykle istotna wydaje się świadomość powołania nowego życia „z miłości” i „dla miłości”. Jeśli zaś przyjąć, że miłość jest bardziej postawą aniżeli wyłączeniem uczuciem, to uwzględnienie tego faktu w wychowaniu wymaga od rodziców akceptacji „logiki daru”, czyli permanentnego przyjmowania postawy obdarowywania i przyjmowania drugiego człowieka. W najbardziej ogólnym sensie można powiedzieć, że wychowanie rodzinne oznacza przede wszystkim wymagania. Nie chodzi tu jednak o wymagania stawiane dzieciom przez pokolenie dorosłych. W prawdziwej wspólnocie rodzinnej punktem wyjścia wymagań wobec pokolenia najmłodszego jest zaangażowanie pokoleń starszych w realizację istotnych wartości wspólnego życia. Wszystkie zachowania rodziców stanowią dla dzieci punkt odniesienia. Jeśli rodzice żyją w prawdzie, dbają o przyjmowanie wobec siebie wzajemnie postawy miłości, podczas podejmowania codziennych decyzji uwzględniają dobro wspólne wszystkich członków wspólnoty, wówczas można mówić o tym, że świadomie budują wspólne życie. To zaś jest warunkiem podstawowym stawiania jakichkolwiek wymagań pozostałym członkom rodziny. W rodzinie nie może być miejsca na bylejakość, na przyjmowanie założenia, że wobec najbliższych nie trzeba się starać. Relacja małżeńska rodziców stanowi bazę, fundament szerszej wspólnoty rodzinnej, determinuje wszystkie najistotniejsze elementy wspólnoty rodzinnej, w tym również wychowanie. Rodzice, jako „założyciele” konkretnej rodziny, zobowiązani są więc do takiej organizacji życia całej wspólnoty, która sprzyjałaby wzrastaniu w człowieczeństwie dzieci

i wszystkich pozostałych osób żyjących pod jednym dachem. W tym miejscu warto przypomnieć, że oddziaływanie poprzez zorganizowane życie rodziny, są, obok przykładu rodziców, uznawane za główne metody wychowania rodzinnego (Gajdamowicz, 2003). Rodzina wychowuje, co podkreśla m.in. Teresa Kukołowicz, przede wszystkim przez codzienność, przez wspólne bycie w sensie dosłownym oraz poprzez poczucie jedności duchowej (Kukołowicz, 2001). Wychowanie w rodzinie nie opiera się na wyszukanych metodach czy środkach, ale jest wypadkową całości życia rodzinnego, codzienności, tego wszystkiego, co dzieje się pomiędzy poszczególnymi członkami rodziny.

Wychowawcza wartość codzienności rodzinnej nie wymaga głębszego uzasadnienia. Wobec praktyki życia rodzinnego konieczne jest jednak przełożenie tego faktu na konkretne działania. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na poczucie bycia potrzebnym. Jeśli dziecko od najmłodszych lat wprowadzane jest w obowiązki na rzecz wspólnoty rodzinnej, ma możliwość nabywania odpowiedzialności za powierzony sobie zadania. Świadomość potrzeby wykonania konkretnych czynności nie tylko wzmacnia poczucie kompetencji („potrafię to zrobić”), ale również staje się elementem wprowadzającym młodego człowieka w świat osób świadomych konieczności podjęcia wysiłku, starania się, przełamywania własnej niechęci. Konieczność przekroczenia własnego lenistwa czy egoizmu jest niezwykle istotnym czynnikiem wychowawczym. Świadomość swojej siły sprawczej oraz możliwości przyczynienia się do dobra wspólnego jest dziecku potrzebna do kształtowania własnej osobowości. Paradoksalnie można więc powiedzieć, że przydzielanie dzieciom konkretnych obowiązków powinno się ujmować w kategoriach obdarowywania ich możliwością wzrastania, rozwijania się. Dziecko, od którego najbliżsi niczego nie wymagają, nie ma możliwości uczenia się dawania samego siebie innym, a zatem ma ograniczone pole rozwoju. Oczywiście jest, że wszelkie obowiązki, wymagania wobec dzieci powinny być dostosowane do jego możliwości.

Kolejnym, ważnym elementem wychowania rodzinnego, jest takie organizowanie życia rodzinnego, które uwzględniałoby naturalną potrzebę codziennego przebywania razem bliskich sobie osób. Godne człowieka wychowanie nie jest możliwe bez wzajemnej obecności, relacji pomiędzy jego podmiotami: wychowawcą-rodzicem a dzieckiem. Nie można budować więzi bez spotkania. Potrzebny jest więc świadomie podjęty trud takiej organizacji wspólnego życia, żeby było w nim miejsce na dzielenie się sobą, swoimi radościami i troskami, swoimi marzeniami. Wspólnie spędzany czas jest warunkiem wzajemnego ubogacania się członków rodziny, udzielania sobie wzajemnie pomocy w „osiąganiu pełniejszej mądrości życiowej” (Dąbrowska, 2005, s. 251). Kształtowanie wrażliwości na potrzeby innych osób wymaga najpierw spotkania, następnie otwartości na to wszystko, co ten drugi człowiek wnosi do wspólnego życia. Uczenie się człowieczeństwa, reali-

zacja własnych potencjalności wszystkich członków rodziny powinna więc odbywać się poprzez kontakt „twarzą w twarz” z drugim człowiekiem, poprzez realizację ewangelicznego nakazu „jedni drugich brzemiona noście” (Ga 6,2). Codzienne współbycie członków wspólnoty rodzinnej staje się okazją do wzajemnego „zamieszkiwania w swoich sercach”, a przez to do naturalnego nabywania życzliwości dla drugiego człowieka, uczestnictwa w jego życiu, nabywania najważniejszych, istotnych z punktu widzenia rozwoju osobowego, doświadczeń. Warto podkreślić, że prawdziwość ta dotyczy wszystkich pokoleń.

Następnym, ważnym czynnikiem wpływającym na możliwości wychowawcze rodziny jest pozycja osób najstarszych w rodzinie. Z punktu widzenia wychowania wszystkich członków rodziny niezwykle istotny jest brak zgody na jakiegokolwiek wartościowanie człowieczeństwa ze względu na jego sprawność fizyczną czy umysłową oraz związaną z tym jego ewentualną „użyteczność”. Zagrożeniem jest tu przede wszystkim utylitarne podejście do dzieci i osób najstarszych. Jeśli dziecko traktowane jest od początku swojego życia, a więc od momentu poczęcia, z należnym szacunkiem, wówczas staje się rzeczywistym podmiotem wychowania i otrzymuje szansę wzrastania wśród ludzi zainteresowanych jego dobrem. Ważne jest, żeby dziecko miało prawo bycia tym, kim rzeczywiście jest: osobą ludzką potrzebującą akceptacji, miłości i otoczenia wszechstronną opieką. Obecność w rodzinie najstarszego pokolenia nie tylko zawiera w sobie istotny pierwiastek wspólnototwórczy, ale również umożliwia doświadczenie ludzkiej słabości, niedołążności, która stanowi także naturalny element człowieczeństwa.

Niezwykle trafnym wydaje się pogląd Marii Ryś, zgodnie z którym budowanie wspólnoty rodzinnej jest zadaniem wszystkich jej członków na każdym etapie życia osobistego i rodzinnego (Ryś, 2011). Świadome organizowanie życia wspólnoty rodzinnej wymaga jasnego skonkretyzowania postawy miłości, wskazania tych czynników, które w istotny sposób warunkują określenie danej rodziny mianem wspólnoty ukonstytuowanej przez miłość. Wychowanie we wspólnocie rodzinnej wymaga więc, głównie od rodziców, jako osób w najwyższych stopniu odpowiedzialnych za funkcjonowanie wspólnoty, konsekwentnego przestrzegania założeń wybranego modelu wychowania, przełożenia go na język praktyki – operacjonalizacji przyjętych celów.

Podsumowaniem dotychczasowych rozważań niech będą słowa kardynała Stefana Wyszyńskiego, uznawane za ABC Społecznej Krucjaty Miłości, które wydają się być również swoistą receptą na budowanie wspólnoty osób będącej jednocześnie wspólnotą wychowawczą: „Rozmawiaj z każdym językiem miłości. Nie podnoś głosu. Nie przeklinaj. Nie rób przykrości. Nie wyciskaj łez. Uspokajaj i okazuj dobroć. Przebacжай wszystko, wszystkim. Nie chowaj w sercu urazy. Zawsze pierwszy wyciągnij rękę do zgody. Działaj zawsze na korzyść bliźniego. Czyn dobrze każdemu, jakbyś pragnęła, aby tobie tak czyniono. Nie

myśl o tym, co tobie jest kto winien, ale co Ty jesteś winien innym. Czynnienie współczuj w cierpieniu. Chętnie spiesz z pociechą, radą, pomocą, sercem. Pracuj rzetelnie, bo z owoców twojej pracy korzystają inni, jak Ty korzystasz z pracy drugich” (Wyszyński, 2016).

Współczesne wyzwania wspólnotowości rodzinnej

Każda wspólnota rodzinna jest rzeczywistością dynamiczną. Jej obraz zmienia się poprzez zmianę jej struktury (przyjmowanie i odchodzenie jej członków) oraz poprzez ciągłe zmiany zachodzące w osobach budujących wspólnotę. Wszyscy członkowie rodziny wpływają na jej kształt i równocześnie odbierają wpływy pochodzące od innych osób, towarzyszących im na drodze dojrzewania osobowego. Żadna rodzina nie jest jednak zawieszona w próżni. Przeciwnie: odbiera sygnały płynące ze świata zewnętrznego, funkcjonuje w określonej rzeczywistości społecznej, w której obecne są wpływy polityczne, społeczne, gospodarcze. Rodzina, jako podstawowa komórka społeczna, ukazuje w skali mikro te problemy, z którymi zmagają się społeczeństwa. Pomiedzy rodziną a społeczeństwem dochodzi do sprzężenia zwrotnego: każda ze struktur wpływa na drugą, przy czym warto zaznaczyć, że rodzina reaguje na zmiany w skali makro z pewnym opóźnieniem (Tyska, 1997). Jej naturalną rolą jest bowiem ochrona swoich członków przed niekorzystnymi wpływami z zewnątrz mogącymi zaburzyć ich funkcjonowanie. Opóźniona reaktywność rodziny jest więc związana z „filtrowaniem” trendów społecznych.

Janusz Mariański zauważa, że współcześnie w istotny sposób oddziałują na rodzinę procesy sekularyzacji, indywidualizacji, detradycjonalizacji, pluralizacji (Mariański, 2012). W świecie ponowoczesnym preferuje się raczej interesy jednostek jako indywidualnych podmiotów, ujmowane w kategoriach ich niezależności, samowystarczalności, sukcesu oraz powodzenia materialnego i społecznego (Mróz, 2009). Wskazuje się na postępującą atomizację życia rodzinnego (Malorny, 2010), wyalienowanie poszczególnych członków rodziny. Można powiedzieć, że w XXI wieku mamy do czynienia z kryzysem wspólnotowości objawiającym się m.in. brakiem wrażliwości na potrzeby innych, brakiem więzi, zgodą na dominację cynizmu. Również we współczesnej rodzinie przeważają, jak się wydaje, postawy egoistyczne, relacje bliższe są relacjom wymiany, aniżeli wspólnoty. Każdy członek rodziny zainteresowany jest przede wszystkim zaspokojeniem swoich własnych potrzeb, jest gotowy udzielać innym wsparcia pod warunkiem uzyskania z ich strony pomocy w realizacji swoich własnych zamierzeń. Funkcjonowanie w rodzinie oparte jest raczej na zasadach kontraktu zawieranego pomiędzy poszczególnymi osobami. Rodzina staje się miejscem, które ma zapewnić komfort funkcjonowania, a nie wspólnotą osób w której każda osoba jest ważna.

Zachodzące współcześnie przemiany życia rodzinnego nie pozostają bez wpływu na wychowanie

najmłodszego pokolenia. Niezwykle szybkie tempo życia, dążenie do zapewnienia dzieciom bezpieczeństwa materialnego, zastąpienie „prawdziwych” więzi z najbliższymi osobami kontaktami wirtualnymi, pozostaje w sprzeczności z naturalnymi, niezmiennymi ludzkimi potrzebami rozwijania się w kontekście bezpośrednich relacji z innymi ludźmi. Zdaniem autorki niniejszej pracy rodzice zbyt często raczej inwestują w dzieci aniżeli je wychowują – głównym zadaniem młodego pokolenia staje się spełnianie rodzicielskich aspiracji. Dlatego łatwiej zaobserwować dbałość o wykształcenie dzieci (traktowane często wyłącznie instrumentalnie) niż poprzedzone namysłem, świadome ich wychowywanie. Skoro bowiem preferowane są formalne osiągnięcia, dbałość o „stawanie się coraz bardziej człowiekiem” (jak personaliści definiują wychowanie) spychana jest na dalszy plan. Współczesnym dzieciom nieobce jest poczucie opuszczenia, osamotnienia, wynikające z zagubienia aksjologicznego ich rodziców. Jeśli przyjąć, że przyczyną niepewności wychowawczej pokolenia odpowiedzialnego za kształt rodziny i jej codzienne funkcjonowanie jest wpływ myślenia postmodernistycznego uwalniającego człowieka od konieczności refleksji, to jego konsekwencją jest zagubienie dzieci i młodzieży. Można zaryzykować twierdzenie, że odejście od rodziny ujmowanej w kategoriach wspólnoty, również wspólnoty wychowawczej, samo w sobie stanowi zagrożenie dla możliwości rozwoju człowieka, w pewnym sensie je dehumanizuje. War-

to więc zadawać pytania o sposoby wyjścia z takiej sytuacji.

Słusznym wydaje się poszukiwanie i wskazywanie takich wzorców, modeli życia rodzinnego, które w istotny sposób ułatwiają wychowanie osób wrażliwych i otwartych na drugiego człowieka i jego potrzeby. Konieczna jest refleksja nad współczesnymi uwarunkowaniami procesu wychowania w rodzinie, a szczególnie wychowania do pełnego życia wspólnie z innymi ludźmi. Ważne jest tu poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, czy preferowany współcześnie raczej indywidualistyczny styl życia wynika z wolnego wyboru członków rodziny, czy też jest skutkiem m.in. skupiania się przede wszystkim na pozarodzinnych sferach życia, braku zainteresowania wchodzeniem w bliższe relacje międzyludzkie. Istotnym wydaje się ustalenie, w jakim stopniu ewentualny brak dbałości o wychowanie we wspólnocie i do wspólnotowości wynika z braku wiedzy, refleksji dotyczącej istoty człowieczeństwa czy reguł rządzących relacjami międzyludzkimi. Ważne jest również poszukiwanie i wskazywanie konkretnych sposobów wzmocnienia rodziny jako wspólnoty osób i równocześnie wspólnoty wychowawczej, obejmującej wszystkie pokolenia. Poszukiwanie rozwiązań wskazanych problemów wydaje się słuszne biorąc pod uwagę naturalne ludzkie potrzeby bycia we wspólnocie, dążenia do dobra wspólnego oraz przekształcania życia społecznego w stronę czynienia świata coraz bardziej ludzkim.

Literatura:

1. Adamski, F. (2002). *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
2. Adamski, F. (2013). Rodzina – naturalne środowisko „uczłowieczenia” i uspołecznienia. W: F. Adamski, *Człowiek – istota religijna i rodzinna. Analizy socjologiczne* (s. 101-118). Kraków: Wydawnictwo Petrus.
3. Bołoz, W. (1998). *Promocja osoby w rodzinie*. Warszawa: Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej.
4. Budzyńska, E. (2008). Podzielane czy dzielące? Wartości społeczeństwa polskiego. W: J. Mariański, L. Smyczek (red.), *Wartości, postawy i więzi moralne w zmieniającym się społeczeństwie* (s. 33-56). Kraków: Wydawnictwo WAM, Polskie Towarzystwo Socjologiczne.
5. Chrobak, S. (2007). Szkoła wspólnotą wychowującą. W: M. Ryś, M. Jankowska (red.), *W trosce o rodzinę. W poszukiwaniu prawdy, dobra i piękna* (s. 67-80). Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa.
6. Dąbrowska, A. (2005). Wspólnota i jednostka – rodzina dysfunkcyjna w przestrzeni życiowej adolescenta (prezentacja badań własnych). W: A. Sajdak (red.), *Edukacyjna wspólnota na rzecz społeczeństwa dla wszystkich* (s. 251-257). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
7. Gajdamowicz, H. (2003). Rodzina jako środowisko wychowania społeczno-moralnego. W: J. Wilk (red.), *W służbie dziecku. T.II, Rodzina XX wieku wobec dobra dziecka* (s. 7-19). Lublin: Katedra Pedagogiki Rodziny KUL.
8. Homplewicz, J. (2000). Wspólnotowe przymierze na wychowanie w rodzinie. W: J. Homplewicz, *Pedagogika rodziny. Zarys wykładów na Podyplomowym Studium Prorodzinnym* (s. 33-37). Rzeszów: Instytut Teologiczno-Pastoralny.
9. Jan Paweł II (2000). *Adhortacja apostolska Familiaris consortio Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, kapłanów i wiernych całego Kościoła katolickiego o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym*. Wrocław: TUM Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej.
10. Joachimowska, M. (2010). Więzy rodzinne a wychowanie do uczestnictwa społecznego. W: J. Piekarski, T. Pilch, W. Theiss, D. Urbaniak-Zajac (red.), *Edukacja społeczna wobec problemów współczesnego człowieka i społeczeństwa* (s. 411-424). Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
11. Juroszek, W. (2013). Rodzina wielopokoleniowa jako podstawa. W: M.T. Kozubek (red.), *Starość nie radość? Aktywność osób starszych i solidarność międzypokoleniowa* (s. 179-191). Katowice: Wydawnictwo Księgarnia Św. Jacka.

12. Kawula, S., Brągiel, J., Janke, A. W. (2000). *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
13. Krąpiec, M.A. (2011). *Człowiek bytem osobowym*. W: Adamski F. (red.), *Wychowanie osobowe* (s. 18-38). Kraków: Wydawnictwo PETRUS.
14. Kukołowicz, T. (2001). O wychowaniu przez codzienność w rodzinie. W: T. Kukołowicz, *Rodzina wychowuje. Zagadnienia wybrane* (s. 195-201). Stalowa Wola: Oficyna Wydawnicza Fundacji Uniwersyteckiej.
15. Łuczyński, A. (2011). Wiąż rodzinna a rozwój osobowy człowieka. W: J. Jęczeń, M.Z. Stepulak (red.), *Wartość i dobro rodziny* (s. 419-430). Lublin: Wydawnictwo KUL.
16. Malorny, I. (2010). Zjawisko atomizacji społecznej i moralnej w obszarze współczesnych działań pedagogicznych. W: J. Piekarski, T. Pilch, W. Theiss, D. Urbaniak-Zajac (red.), *Edukacja społeczna wobec problemów współczesnego człowieka i społeczeństwa* (s. 479-492). Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
17. Mariński, J. (2012). *Małżeństwo i rodzina w świadomości młodzieży maturalnej – stabilność i zmiana*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
18. Matyjas, B. (2005). Europejskie i polskie obszary pracy socjalnej – identyfikacja wybranych kwestii społecznych. W: A. Sajdak (red.), *Edukacyjna wspólnota na rzecz społeczeństwa dla wszystkich* (s. 207-212). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
19. Mróz, J.T. (2009). *Więzi rodzinne – istota, uwarunkowania, znaczenie, przeobrażenia*. W: M. Szyszka (red.), *Spółczesność – przestrzeń – rodzina* (s. 343-361). Lublin: Wydawnictwo KUL.
20. Muszyńska, J. (2014). *Miejsce i wspólnota. Poczucie wspólnotowości mieszkańców północno-wschodniego pogranicza Polski. Studium pedagogiczne*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak, Wydział Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku.
21. Niewęglowski, J. (2009). Małżeństwo i rodzina według nauki Kościoła katolickiego. W: K. Gryżenia SDB (red.), *Małżeństwo i rodzina w życiu i rozwoju człowieka* (s. 41-56). Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.
22. Olbrycht, K. (2012). Wychowanie w rodzinie jako wychowanie do wartości „domu”. W: M.T. Kozubek (red.), *Dom, w którym rodzi się wspólnota. Rodzina, społeczeństwo, Kościół* (s. 55-69). Katowice: Wydawnictwo Księgarnia Św. Jacka.
23. Olszewska-Dyoniziak, B. (2003). *Człowiek a wspólnota. Antropologiczne aspekty w doktrynach politycznych*. Wrocław: Wydawnictwo ATLA 2.
24. Pokrywka, M. (2010). *Antropologiczne podstawy moralności małżeństwa i rodziny*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
25. Ryś, M. (2011). Wychowanie do miłości. W: Adamski F. (red.), *Wychowanie osobowe* (s. 164-181). Kraków: Wydawnictwo PETRUS.
26. Sorkowicz, A. (2014). *Polska rodzina i wychowanie w świetle nauczania Jana Pawła II*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
27. Turowski, J. (1997). Problemy współczesnej rodziny. W: P. Kryczka (red.), *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie* (s. 9-13). Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
28. Tyszka, Z. (1997). Rodzina w świecie współczesnym. W: H. Cudak (red.), *Rodzina polska u progu XXI wieku* (s. 15-26). Łowicz: Mazowiecka Wyższa Szkoła Humanistyczno-Pedagogiczna.
29. Wyszyński, S. (2016), ABC Społecznej Krucjaty Miłości. *Miłujcie się. Katolicki Dwumiesięcznik Ewangelizacyjny*, 1, 64.